

Nr.akt DZN 4/46

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Warszawa, dnia 10 marca 1946 r. Sędzia Sledczy Okręgowy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Alicja Germaszowa, deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrała od niego przysięgę na zasadzie art.109 k.p.k.-poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko:	-	Roman Pietruszajtys
Data urodzenia:	-	21.VI.1915 r.
Imiona rodziców:	-	Julian i Helena
Zajęcie:	-	student Politechniki Warszawsk.
Miejsce zamieszkania:	-	Warszawa, Al. na Skarpie 69 m.8
Wyznanie:	-	rzym.-kat.
Karalność:	-	niekarany

Dn.8.VIII.1944 r.znalazłem się po wyprowadzeniu mnie z domu opanowanego przez Niemców przy ul.Trębackiej Nr.5, gdzie mieszkałem, w podwórzu domu (numeru nie pamiętam) przy ul.Ossolińskiej. W podwórzu tym byli sprowadzeni wszyscy mieszkańcy domów z nieparzystej strony ul.Trębackiej, zebrani przez Niemców. Następnie wraz z innymi ludźmi zostałem wyprowadzony na ulicę, prowadzono nas przez plac Żelaznej Bramy. Na rogu ul.Ptasiej i Zimnej żandarmi niemieccy odłączyli wszystkich mężczyzn i kazali nam się rozebrać do połowy. Ja znalazłem się w grupie mężczyzn, którym kazano zasypywać lej po bombie na ul.Zimnej, następnie budować barykady na ul.Ptasiej i Zimnej. W trakcie pracy zaobserwowałem następujące fakty: w pewnej chwili z dachu Hali Mirowskiej padł strzał, został ranny jeden z żandarmów, znajdujących się na barykadzie u wylotu ul.Zimnej. Ustawiono wtedy kilkunastu mężczyzn Polaków pod barykadą i pod ich osłoną żandarmi się wycofali z barykady. Następnie kilkunastu mężczyzn Polaków związano drutem razem, ustawiając w koło na pl.Mirowskim - po środku koła stanęło 4 żandarmów, którzy opierając karabiny na ramionach stojących związanych Polaków, sami schyleni strzelali w kierunku dachu Hali Mirowskiej.

Następnie widziałem jak również z naszej grupy pracujących wybrano kilkunastu ludzi, związano im wspólnie ręce i pędzono ich przed strzelającymi czołgami w kierunku pl. Żelaznej Bramy. Na rogu ul. Ptasiej i Zimnej w wypalonych lokalach sklepowych widziałem dużą ilość (sądzę, że mogło być kilkadziesiąt) leżących jedne na drugich ciał mężczyzn palących się. Wszyscy byli do połowy rozebrani. Późnym wieczorem zostałem zwolniony z robót i dołączony do grupy kobiet, z którą doszedłem do kościoła na Woli. Potem zostałem zaprowadzony na dworzec kolejowy, stąd wywieziony do Pruszkowa. Odczytano.

/-/ R. Pietruszajtys

p.o. Sędzia /-/ A. Germasz



Za zgodność

Sędzia  
NALINA WERENKO